

„Od jakiegoś czasu robią u mnie funkcyonaryusze zarządu skarbowego dokładne zapiski ilości użytych płodów surowych, jak to ich nowe przepisy nakazują. Przy pierwszym obrachunku w mojej gorzelni okazało się z tych zapisków, że wydatek wynosi 68·2% litrowych alkoholu z kilograma skrobi. Zarząd skarbowy uważa tak wysoki wydatek za niemożliwy, i każe mi się spodziewać, że zarządzi pewną ściślejszą kontrolę i zaprowadzi ograniczenia. Według mniemania panów urzędników skarbowych może najwyższy możliwy wydatek dochodzić do 66% litrowych. W uwzględnieniu tego, że z ekonomicznego punktu widzenia powinniśmy możliwie wysoki wydatek powitać z radością, i że ograniczanie tego najwyższego wydatku przez zarząd skarbowy byłby bardzo niekorzystny dla rentowności gorzelni, nie mogę sobie pomyśleć, aby zarząd ten był do podobnego postępowania uprawniony. Byłbym bardzo wdzięczny, gdybym mógł dowiedzieć się o zapatrywaniu panów“.

Tyle było zapytania, a na to dostał następującą odpowiedź, widocznie z Instytutu fermentacyjnego, chociaż tam tego wyraźnie nie zaznaczono, gdyż odpowiadający schował się dyskretnie za skromną literkę R. Odpowiedź ta, nieco dłuższa niż pytanie, brzmi następująco:

„Wydatek 68·2% litrowych z kilograma skrobi należy niewątpliwie uznać za bardzo wysoki. Gdy wydatek teoretyczny wynosi 71·54% litrowych, to 68% zbliża się już bardzo do teoretycznego (bo równa się 95% tego wydatku), co przy dzisiejszych warunkach należy określić jako prawie nie do osiągnięcia. Sądzymy, że ten, rachunkiem oznaczony wysoki wydatek niezupełnie zgadza się z rzeczywistością, i że się tak wysoka liczba da głównie tem wytłómaczyć, że podana w planie ruchu ilość ziemniaków i ich zawartość skrobi niezupełnie odpowiadają rzeczywistości. Jak wiadomo, są wskazówki wagi Reimanna, jaką z reguły używamy do oznaczania zawartości skrobi, niezupełnie zgodne. Nie wiemy, czy w Pańskiej gorzelni oznacza-

no zawartość skrobi w ziemniakach każdego zacieru, czy też tylko raz w każdej odmianie ziemniaków, czy też bierze się przeciętną z kilku oznaczeń. Tak samo nie wiemy, czy ilość branych do parnika ziemniaków oznacza się zawsze dokładnie za pomocą wagi, czy też tylko ocenia się tę zawartość przez wypełnianie parnika do pewnej wysokości.

To są wszystko okoliczności, które przy obliczaniu mogą dać korzystny wynik. Rzeczywiście zaufania godną liczbę co do wysokości wydatku można uzyskać tylko wówczas, gdy dane do tych obliczeń wyznacza się codziennie i z nadzwyczajną starannością. Powyższem nie chcemy powiedzieć, jakoby wydatek w pańskiej gorzelni umyślnie został upiękuszony; tu współdziałają przypadkowość i niepewność, jakie niewątpliwie zachodzą w większości gorzelń.

Dziś był u nas pewien właściciel gorzelni, który u siebie sam wyliczył jeszcze większy wydatek, niż to ma Pan. Wyliczył mianowicie blisko 71%, a więc prawie teoretyczny wydatek, co, oczywiście, należy uważać za wykluczone. W istocie można przyjąć, że nawet w najlepszej gorzelni 66% z kilograma skrobi będzie wydatkiem najwyższym dziś możliwym, a są tu już uwzględnione metody nowe, jakie nowa ustawa umożliwiła, przyczem ulotnienie alkoholu z kadzi fermentacyjnej zupełnie wykluczono. Przy dawnej ustawie uważać należało 62% jako wydatek bardzo dobry“.

W innem miejscu tego samego pisma podaje Heinzelmann z Instytutu Fermentacyjnego w Berlinie jako odpowiedź na zapytanie, jaki wydatek można osiągnąć, że „jak praktyka twierdzi, można ze 100 funtów skrobi otrzymać 32 litrów czystego alkoholu“. Gdy przeliczymy na kilogramy okazuje się, że Heinzelmann przyjmuje z reguły wydatek 64% litrowych jako możliwy.

I jeszcze raz znajdujemy w powyższem piśmie wzmiankę o tem, że uważają wydatek ponad 60% za samo przez się rozumiejący się, a mianowicie znajdujemy